

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 26 marca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petitolitowy lub jego miejsce.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabianicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek. WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny. **Dziś** **HAMLET** **wiecz.**

Varieté Helen ó w. **Nowe Debiuty.**

Wyborne **DROZDOWSKIE**  
Kuracyjne Piwo

Zgodać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.

The Bio-Express  
ZIELONA 2.

Dziś, jutro i pojutrze  
Nowy, sensacyjny program!!

Prezydjum Ogólnego Zebrania

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych m. Łódzi.

DALSZY CIĄG

tegoż zebrania odbędzie się w sobotę d. 30 b. m. o godz. 9 wiecz, w lokalu przy ul. Długiej 45.

Porządek dzienny:

- 1) Rozpatrzenie Sprawozdania biblioteki.
- 2) Wnioski Zarządu.
- 3) Wybory Zarządu i Komisji rewizyjnej na rok 1912.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Wtorek, d. 26 marca 1912 r.

Dziś: Ludgera i Łudwik.

Jutro: Jana Damasc.

Ody będę umierał ze smutkiem na czołe,  
Ze muszę z ziemskiego iść szlaku,  
Tem zdaniem wypowiem ostatnią mą

„Szustowa mi dajcie Koniaku!”

Reminiscencje.

—oo—

Głodom granie, ino granie,  
Jakiś ten chwyciło spanie,  
St. Wyspiański.

Przesadny w energii swej kaleka,  
z „Cyganerii Warszawskiej”, krzyknął:  
„trucieliaką waszą jest muzyka”, a głos  
oburzenia ogólnego na widowni i na  
scenie zagłuszył jego słowa.

Oburzenie, które przedostało się  
niebawem na łamy dzienników, i stamtąd,  
otulone szczerze w toż Katona,  
dawało przestrożę zbyt racjonalnie za-  
zapatrzującemu się autorowi.

A jednak słowa te, tchnące zjadli-  
wym sarkazmem, są wiernie odczute, i  
godzą głębiej w organizm narodowy,  
niż by to się na pierwszy rzut oka wy-  
dawać mogło.

Ze muzyka stoi na wyżynach twór-  
czości ludzkiej, nie trzeba dowodzić:  
wiedzą o tem wszyscy.

W muzyce szuka ukojenia szary  
człowieczek z tłumy, stając się na chwi-  
lę olbrzymem w swych marzeniach, o-  
derwanym od codziennej popolitości.

Poeci czerpią natchnienie w rozko-  
łysanych tonach, malarze usiłują zakłąć  
akordy w gamę barw świetlnych.

Taką jest rola muzyki w Europie.  
U nas inaczej. Nędzarze, których jedy-  
nie praca może podźwignąć z nizin roz-  
stroju społecznego, rzucamy wszystko  
dla muzyki, upajamy się nią, jak haszy-  
szem, trujemy poprostu!

Niema dość strasznej sprawy, któ-  
rej nie porzucilibyśmy in statu

nascendi, dla wysłuchania kon-  
certu słynnego mistrza.

Z krwawą ironią szczydził z tej manji  
chorobliwej Stanisław Wyspiański:

„Piska skrzypiec struną cieńko, tak  
milenko, a więc niech świat się w gru-  
zy wali, niech krew się rozplynie po  
zwaliskach, niech płoną pożary, —

„byle grajki rażno grali,  
byle grali na wesele”.

my będziemy słuchać, słuchać, dźwięka-  
mi się upajać, zapomnimy, o nieszcze-  
ściu, o bólach, o troskach — — —

Spowita dymem, jęcząca krwawym  
płaczem swistawek fabrycznych, Łódź,  
nie chce pozostać w tyle; Łódź też czci  
i pojmuje „muzykę”!

„Albośmy to jacy tacy”!

A więc rażno, z entuzjazmem do  
sali na koncert. Nuż!

Teatru niemamy: „djabli komu” po  
teatrze i sztuce polskiej, żyjemy, jak a-  
nalfabeci, jak troglodoci, jak parobki du-  
chowe, ale to nic!

Niepotrzebne nam szkoły, muzea,  
galerje sztuk pięknych...

Skapimy im grosza, bo rozumiemy,  
że to nam nie da zysków.

Jesteśmy postępowi: nie mamy ca-  
łej falangi darmozjadów, literatów, ar-  
tystów, czy jak tam...

Bez tego możemy się obejść...

Ale my sztukę rozumiemy, my ją  
czujemy, panie tego...

Mamy częste koncerty...

Najstojniejszych mistrzów...

Tych, o wszechświatowej sławie...

Zarzucały ich kwiatami, zagłuszamy  
oklaskami:

Eviva l'arte!

Albowiem jest sala przy ulicy Dziel-  
nej, gdzie żony nasze mogą zaprezen-  
tować nowe tualety i koafury artystyczne;  
gdzie córki nasze znajdują sumę upojen,  
wrażen i... męża ze stanowiskiem spo-  
łecznym; gdzie synowie nasi zaginają  
parol: na... posagil gdzie sztubacy ściska-  
ją rączki czarnookich pensjonarek (za-  
pominając o ma l a m n o t a m w  
dzienniku.); gdzie kilkunastoletnie pod-

frówki zaprawiają się do sztuki życia  
pokazywania białek w zachwy cie arty-  
stycznym!

Eviva l'arte!

Niechno huknie krzykliwa reklama  
po naszych krzywych i wąskich ulicz-  
kach, o koncercie cudownego niemow-  
lęcia (choćby nawet było jeszcze w po-  
duszce, a już grało na... fletrowe rsie),  
a pójdziemy je oglądać, jak poszlib yśmy  
oglądać cudownego słonia, grającego na  
mandolinie, albo małpę śpiewającą par-  
tje sopranowe.

Niechno huknie reklama, a stawim,  
się licznie, stawimy się wszyscy.

Różne trapiły nas manje, eksporto-  
wane z Zachodu, a rozszalałe w Polsce,  
rozdmuchane np. w Łodzi do niebywa-  
łych rozmiarów, przez wszędobylskich  
litwaków i żywioły napływowe. Trzeba  
znieść i tę plagę.

Jesteśmy bowiem pewni, że po bie-  
żącym ożywionym sezonie koncertowym,  
na tem polu zalegnie głucha cisza,  
przerywana leniwem ziewaniem nesto-  
rów inteligencji. Tymczasem panuje  
t a k a moda, więc Łódź nie może nie  
podążyć za nią, owozym p e d e n t  
partykularza.

Łódź, jako pijany dorożkarz, z pur-  
purowym gwoździkiem w „kłapie” nie-  
wyprawionego i cuchnącego kożucha,  
zjawi się na uczcie, w państwie tonów  
i harmonji, i głosem buńczucznym zażę-  
da miejsca za stołem ogólnym.

Andrzej Nullus.

P. S. Autor „Reminiscencji” zastrze-  
ga się, że nie występuje bynajmniej  
przeciw racjonalnie i planowo prowa-  
dzonej kampanji koncertowej, lecz oświ-  
ada brak kultury u publiczności i obojęt-  
ność na najbardziej palące kwestje, o wielkiej  
doniosłości społecznej!

Na porządku dziennym jest np.  
jedna taka kwestja, traktowana po ma-  
coszemu przez ogół: sprawa budowy  
teatru polskiego!!



## Sprawa samorządu.

Od bawiącego w Warszawie posła Wąsowicza dowiaduje się Biuro pracy społecznej, że uchwalony przez Dumę projekt samorządu miejskiego dla Królestwa został przedstawiony Izbie przez komisję redakcyjną do zaakceptowania, po czym bez żadnej zwłoki odesłany będzie do Rady państwa, która nie będzie wybierała dla rozważenia tego projektu specjalnej komisji, lecz przekaze go do jednej z istniejących już i uchwała go na plenarnym posiedzeniu prawdopodobnie przed czerwcem.

W Radzie państwa rząd wystąpi z żądaniem tylko nieznacznych poprawek. Przypuszczać można, że rząd będzie domagał się podwyższenia cenzusu wyborczego dla lokatorów w Warszawie do 360 rb. i w Łodzi do 180. (Izba obniżyła ten pierwotny cenzus projektu rządowego do 270 i 150 rb.). Rząd również będzie obstawał za przywróceniem wykreślonych przez Izbę art. 188—182 o zawieszeniu samorządu na lat dwa w ważnych wypadkach.

Gdyby z powodu różnicy zdań projekt przeszedł do komisji pojednawczej obu Izb, co mogłoby nastąpić w czerwcu, to nie należy spodziewać się w tej komisji zbyt wielkiej scysli. Co się tyczy kurji narodowościowych, to prawdopodobnie Rada Państwa utrzyma podział kurjalny bez zmiany, a to dlatego, żeby utrzymać przede wszystkim kurję rosyjską.

Możliwe jest, że w Radzie Państwa domagać się będą na prawicy ustanowienia radnych-żydów z nominacji, jak to dzieje się obecnie w samorządzie miejskim w guberniach zachodnich.

Po usunięciu różnic w komisji pojednawczej można spodziewać się sankcji Monarszej w lipcu, a wyborów do rad miejskich w listopadzie, tak, iżby same rady miejskie były w stanie ułożyć budżety miast na 1913 r.

## Prywatne skargi karne.

W obecnym kodeksie karnym przewidziany jest szereg przestępstw, nawet surowo karanych, ale tylko na skutek skarg prywatnych. W tych dniach ministerjum sprawiedliwości złożyło Izbie państwowej projekt, zmniejszający znacznie liczbę wypadków, w których do wszczęcia sprawy karnej niezbędem jest złożenie skargi formalnej przez osobę poszkodowaną, natomiast prokurator będzie mógł wszcząć sprawę sam, gdy się dowie o przestępstwie.

Dziś wymagana jest formalna skarga osób prywatnych w razie np. zadania lekkich ran, defloracji nieletnich dziewcząt, zgwałcenia kobiet, ich porwania, przymuszenia do małżeństwa siłą lub podstępem ze strony rodziców lub opiekunów i t. d. Podług projektu ministerjalnego, takie sprawy mają być wszczynane wprost przez prokuratora, jako oskarżyciela publicznego.

Co się tyczy skarg prywatnych, które mogą być wycofane przez pogodzenie się stron, projekt ministerjum również zmniejsza liczbę wypadków. Tak więc, nie będzie dopuszczanem pogodzenie się w razie obrazy lub oszczerstwa w druku, popełnionego względem urzędników przy urzędowaniu lub względem zagranicznych osób koronowanych, oraz ich posłów.

W sprawach, w których i nadal dopuszczane będzie cofanie skargi, pogodzenie się może nastąpić przed uprawomocnieniem wyroku, natomiast dzisiejszy obowiązek sędziego śledczego skłaniania stron do zgody zostanie zniesiony. Skargi prywatne będą mogły składać także rodzice i opiekunowie, w zastępstwie osób nieletnich, ułomnych lub cierpiących na stałą chorobę; w imieniu zmarłych występować będą mogli rodzice, dzieci lub małżonkowie. Skargi o cudzołóstwo będą przyjmowane tylko w tym razie, jeżeli strona skarżąca pociąga do odpowiedzialności, oprócz winnego współmałżonka, również osobę, która współuczestniczyła w cudzołóstwie; pogodzenie się strony obrażonej z jedną współwinną osobą umarzać będzie postępowanie karne i przeciwko drugiej współwinnej osobie.

## Józef Kuć.

W Krakowie zmarł Józef Kuć b. pracownik wydziału gospodarczego kolei warszawsko-wiedeńskiej, znana powszechnie w Warszawie i we wszystkich sferach kolejańskich osobistość podczas wypadków 1905 roku.

Zszedł do grobu w siłę męskiego wieku bojownik prawdy i niezachwiany wyznawca głoszonych przez siebie ideałów.

Kuća poznałem w 1905 roku podczas strajku październikowego.

Był to jeden z najwybitniejszych przewodników ruchu kolejowego.

Początkowo studiował medycynę, lecz okoliczności nie pozwoliły mu dokończyć studiów. Wstąpił następnie na kole, gdzie wkrótce podczas szybko następujących po sobie wypadków ery konstytucyjnej, zyskał sobie szeroką popularność, szczególnie w sferach proletariackich.

Wspólnie ze zmarłym byłem delegatem od pracowników kolei wiedeńskiej i wówczas miałem sposobność poznać jego szlachetny charakter, uczciwe i sprawiedliwe zapatrywanie się na każdą kwestję.

Można się było nie godzić na Jego poglądy polityczne, wszakże szanować trzeba było prawosć Jego charakteru.

Kaleka, chromy na jedną nogę, w 1906 roku, uległ napadom najemnych zbirów z przeciwnego sobie obozu, którzy wciągnęli go do bramy i zadali ciężkie rany w głowę kastetami.

Pamiętam, gdyśmy odwiedzali go w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, gdzie pozostawał na kuracji po napadzie, z dziwną pogodą umysłu i z prawdziwym altruizmem, starał się tłumaczyć nikczemny czyn swych napastników.

— Oni nie winni — mówił z łagodnym uśmiechem.

— Wszak byli tylko ślepem narzędziem w ręku swych kierowników...

Kuć, kilkakrotnie więziony, zesłany został na osiedlenie do Jenotajewsk w guberni asyrachskiej. Wyjeżdżając następnie do Krakowa ukończył studia medyczne, lecz bezilostna śmierć przecięła Jego szlachetne, pełne poświęceń życie.

Zmarł, mając lat 40.

Nie należałem nigdy do obozu, którego zasady i poglądy nieraz z naiwną wiarą wyznawał i głosił Józef Kuć, wszakże szanowałem Go, jak i wielu z pomiędzy nas, za prawosć Jego i podniosłe zalety charakteru.

Niechaj mu ziemia lekka będzie!

J. Garlikowski.

## Wyższe szkoły początkowe.

W tych dniach przez komisję oświatową Rady państwa został rozważony projekt ustawy o wyższych szkołach początkowych, który wiosną r. z. uchwalą Izba państwowa, Komisja Rady państwa poczyniła w tym projekcie zmiany, niezbyt dla Królestwa pomyślne.

Pomiędzy innymi komisja tekstu uchwalonego przez Izbę, wykreśliła cały dział XVII, który utrzymywał w mocy wszystkie obecne przepisy i rozkazy Najwyższe z ostatnich czasów o ulgach co do wykładania religii, języka ojczystego i niektórych przedmiotów w językach ojczystych.

Tym sposobem wyższe szkoły początkowe, w których uczniowie mają otrzymywać zakończone wykształcenie początkowe, nie będą mogły w dostatecznej mierze zapewnić swoim uczniom w Królestwie znajomości języka polskiego.

Sprawę ulg dla religii i języka ojczystego zamierzają poruszyć nasi przedstawiciele w Radzie państwa podczas obrad plenarnych nad tym projektem. W obecnej chwili projekt wyższych szkół początkowych znajduje się w komisji finansowej Rady państwa, do której należy poseł Stefan Wielowieyski.

## Z Wiednia.

23 marca.

Do licznych zagadnień nowoczesnego życia wielkomiejskiego, należy także sprawa ruchu ulicznego.

W miarę, jak miasta wzrastają, pochłaniając w oczach przedmieścia i wsie podmiejskie, w miarę, jak pomiędzy środkiem miasta, a jego krańcami i najbliższą okolicą powstaje coraz więcej ożywiony ruch — powstaje także konieczność obmyślenia i wykonania środków, ułatwiających ten ruch.

O tych środkach nowoczesnego ruchu wielkomiejskiego wygłosił zajmujący wykład radca budownictwa Fassbender w towarzyszeniu stowarzyszeniu architektów i inżynierów.

Wielkie miasto potrzebuje przede wszystkim połączenia z ruchem światowym. Trzeba pamiętać o jego żołądku, trzeba pamiętać o dowozie materiału do pracy i wywozie produktów pracy. W ten sposób powstaje ruch zewnętrzny bliski i daleki.

Ale nie mniejszą troskę sprawia ruch wewnętrzny, który naprzykład w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku wzmagą się tak silnie i tak szybko, że chyba wkrótce ulice będą za ciasne dla niego.

Na takim tle powstaje zagadnienie ruchu w wielkich miastach.

Ponieważ nie można szerokości ulic zwiększać dowolnie, gdyż parcele budowlane zmalałyby zbytnio, więc ruch przyszłości nie będzie odbywał się na jednej płaszczyźnie, lecz na trzech, mianowicie: na poziomie ulic, pod ziemią i nad ziemią, na wysokości 1 piętra.

Jeżeli dla przechodniów pieszych nie wystarczą chodniki, w takim razie wzdłuż ulic muszą w kamienicach być umieszczane podcienia, a gdyby i to nie wystarczyło, musiałoby także na pierwszych piętrach powstać podcienia, łączące się mostami ponad przecznkami ulic.

Dalsze środki będą polegały na tem, że dwie ruchliwe ulice na skrzyżowaniu będą szły jedna na drugą.

Dalej dla zabezpieczenia ruchu pieszego przy skrzyżowaniu takich ulic, chodniki dla przechodniów muszą iść pod krzyżującymi się ulicami, przez co pod ziemią powstaje skwadrat z tunelów dla ruchu pieszego. Schody z chodnika podziemnego wiodą do tych małych tunelów.

Koleje uliczne będą prawie wyłącznie podziemne i stanowią będą system, złożony z trzech grup. Pierwsza grupa tak zwana radialna, lub promieniowa, będzie rozwoziła pasażerów ze śródmieścia na krańce miasta.

Druga grupa okrężna będzie miała pociągi, objeżdżające dokoła miasta wszystkie zewnętrzne dzielnice. Nareszcie trzecia grupa odcinkowa lub klinowa (segment) będzie uzupełniała obie pierwsze grupy.

Tak będzie wyglądał system ruchu wielkomiejskiego w przyszłości.

Radca Fassbender odczytał swój uzupełniał demonstracjami na planie miasta Wiednia, a te właśnie demonstracje były najbardziej zajmujące.

Opowiadając tutaj o następującym fakcie z ostatnich dni. Pewien polityk na wezwanie cesarza przyjeżdża do Schönbrunn i przypadkowo prawie natychmiast dostaje się do gabinetu cesarskiego. Posłuchanie trwało zaledwie 10 minut.

Polityk ów, wiedząc, że publiczność ocenia doniosłość audjencji tudzież znaczenie polityka wedle tego, jak długo trwało posłuchanie, opuściwszy gabinet cesarski nie opuścił wcale zamku Schönbrunn.

Przeciwnie z gabinetu cesarskiego udał się do tak zwanej kancelarii gabinetowej i tam przesiedział prawie całą godzinę, rozmawiając o zamkowych... gazonach kwiatowych. W taki sposób audjencja jego trwała przeszło godzinę.

Skoro jesteśmy na polu anegdot, wspomnieć musimy o anegdocie, która powstała przy sposobności, gdy zmarły w sobotę Maks Burckhard został zamianowany dyrektorem nadwornym „Burgtheater”. Dodajmy, że naówczas Maks Burckhard był urzędnikiem ministerjalnym.

A teraz anegdota. Otóż naówczas były w Wiedniu dwie posady wakujące:

dyrektora banku i dyrektora teatru „Burg”. Dwaj wysocy urzędnicy, którzy rozporządzali temi posadami, rozmawiali po obiedzie przy czarnej kawie i cygarze o kandydatach.

— Dyrektor banku musi być dzielnym prawnikiem — mówił pierwszy dygnitarz — obok tego jednakże człowiekiem zręcznym i umiejącym obchodzić się z ludźmi najrozmaitszego kalibru.

— Mam takiego kandydata — zawołał drugi. — Co tydzień grywam z nim w kregle. Jedyne człowiek na tę posadę. Jest wicesekretarzem ministerjalnym i docentem, a nazywa się Maks Burckhard.

— Dziękuję za informację — zawołał pierwszy dygnitarz. — Mam więc dyrektora banku.

Następnie obaj dygnitarze mówili o stanowisku dyrektora „Burgu”. Znowu zostało wymienione nazwisko i znowu przyjęto noszącego je kandydata za jedną osobę, zdolną do tej posady.

Nazajutrz pojawiła się nominacja dyrektora „Burgu”. Został nim... Burckhard. Pomyłka nie wyszła na złe scenie „Burgu”.

## Ograniczenia akcyzowe a szkoły.

Zarząd akcyzy w porozumieniu z władzami administracyjnymi warszawskimi ściśle przestrzega, by nowo-otwierane zakłady ze sprzedażą trunków nie znajdowały się w sąsiedztwie szkół. Skutkiem tego obostrzenia — piszą dzienniki warszawskie — właściciele domów niechętnie bardzo odnajmują lokale na szkołę, w obawie, iż da to powód do stosowania ograniczeń, gdy nadarzy się im sposobność wynajęcia sklepów lub lokali pod zakłady jadalne. Obawy te posunięto do tego stopnia, iż właściciele domów porozumiewają się między sobą, by odmawiać wynajmu lokali na szkoły w razie gdy wymiar odległości szkół od zakładów restauracyjnych mógłby przeszkadzać ich egzystencji. Restauracja daje lepszy dochód, niż szkoła.

Tak jest w Warszawie.

A u nas?

U nas do tej pory na rzeczy takie nie zwrócono uwagi. Kreśliłmy tedy niniejsze słowa z tem przekonaniem, że dojdą one do sfer właściwych, które zechcą zabezpieczyć uczącą się młodzież przed zgubnymi, niemoralnymi i antipedagogicznymi wpływami, jakie wywierają na rzeczy z powodu blizkiego sąsiedztwa restauracji z uczelniami.

## Nowe koleje.

„Nowoje Wremja” w dwóch artykułach, z których jeden pióra Stołykina, wypowiada się kategorycznie przeciwko odroczeniu budowy kolei czarnomorskiej, uważając, że byłoby to ze szkodą interesów państwowych. Artykuły te, interesujące są jako wyraz niedowierzania Kokowcewowi, który jak wiadomo, nie jest zwolennikiem natychmiastowej budowy kolei.

„Nowoje Wremja” doradza też, a żeby kolej projektowaną z Częstochowy do Zdunskiej Woli budowano kosztem skarbu, a nie oddawano koncesji na jej budowę Spółce hr. Potockiego i inż. Szablowskiego.

## Z kolei Warsz.-Wied.

Dawny zarząd kolei W. W. wobec wzmagającego się ruchu na kolei projektował r. b. cały szereg robót, mających na celu z jednej strony ułatwienie samego ruchu pociągów (np. tunele, przejazdy), a z drugiej — wygodę podróżnych (np. rozszerzenie budynków stacyjnych, magazynów). Obecnie, gdy kolej przeszła pod zarządek skarbu, znaczną większość robót projektowanych wstrzymano, zaś roboty rozpoczęte przez zarząd dawny postanowiono dokończyć — na rachunek akcjonariuszów kolei W. W. i potrącić odnośne kwoty



z sumy wykupnej. Rzecz naturalna, że akcjonariusze zgodzić się na to nie chcą, — dojdzie więc prawdopodobnie z tego powodu do procesu.

Wprowadzony na kolei W. W. system oszczędności dotknął również urzędników. Przewidziane etatem wynagrodzenie za roboty t. zw. pozabiurowe, (które zwykle trwają przez styczeń, luty i marzec), zostało skreślone; jednakże chociaż wynagrodzenie skreślono, robota pozostała i musiała być zrobiona, urzędnicy więc musieli przychodzić do biura na kilka godzin wieczorami i odrabiać zaległości. Naczelnicy niektórych wydziałów wyjednali kredyty specjalne na zapłacenie za owe zajęcia wieczorne, w innych wydziałach sprawa ta dotychczas nie jest uregulowana i urzędnicy nie mają pewności, czy za roboty wieczorne dostaną wynagrodzenie i w jakiej wysokości.

Na posady zawiadowców stacji kolei skarbowej Warszawsko-Wiedeńskiej, dotychczas zajmowane przez Polaków, mianowano: na stacji Rozprza — Konstantego Wasiljewa, na stacji Kłomnice — Sergiusza Nowikowa i na stacji Będzin — Oskara Andersona.

Naczelnikami wydziału kontroli dochodów mianowano Ciechanowicz z kolei zabajkalskiej i Gałuszkę — z kolei libawsko-romeńskiej.

## Wiadomości ogólne.

**Skargi, podawane na gubernatorów.** Odpowiedź na to, czy minister spraw wewnętrznych jest obowiązany rozpoznawać takie skargi, dał senat w sprawie włościan Sołowejwa i Zukowa, zesłanych przez gubernatora permńskiego na mocy stanu ochrony wzmocnionej.

Wzmiankowani włościanie w roku 1906 zaskarżyli do ministra spraw wewnętrznych decyzję permńskiego gubernatora, lecz minister odrzucił skargę, nie rozpoznając jej wcale. Włościanie wówczas zaskarżyli do senatu samego ministra, i senat obecnie zadecydował, że minister powinien podobne skargi rozpoznawać, w razie zaś gołosłownych argumentów skarżących, powinien skargę skierować do gubernatora dla zebrania potrzebnych wiadomości.

**Przeciwko strajkom.** Komisja do spraw robotniczych Dumy państwowej odrzuciła wniosek ustawodawczy 30 posłów z frakcji socjalistów i grupy pracy, domagający się uznania wolności strajków robotniczych i zniesienia kar za zmywy robotnicze.

W odrzuconym wniosku socjaliści domagali się również uznania niższych urzędników państwowych za robotników, pracujących z najmu.

**Rewizja kolei prywatnych.** Komisja ankietowa przy mi-

nisterjum dróg i komunikacji postanowiła przystąpić do rewizji kolei prywatnych, jak to miało miejsce z kolejami rządowymi. Pierwszą zrewidowaną zostanie kolej moskiewsko-kijowsko-woroneska.

**Stara i nowa Duma.** Dzienniki petersburskie piszą, że Duma obecna rozwiązana będzie dopiero w lipcu r. b. Nowe wybory rozpoczną się najwcześniej we wrześniu, o otwarciu czwartej Dumy nastąpi prawdopodobnie w listopadzie.

**Przyszłe wybory.** Październikowcy uchwalili nie zawierać żadnych bloków podczas wyborów i tylko w razie wyraźnego niebezpieczeństwa iść ręką w rękę z nacjonalistami.

**Zjazd studentów.** Minister spraw wewnętrznych dał pozwolenie na zwołanie w dniu 24—25 b. m. w Petersburgu zjazdu wszechrosyjskiego przedstawicieli organizacji studentów-akademistów.

## Ze świata.

**O nagi taniec.** Z Monachium donoszą: Aresztowanie dyrektora szkoły tańców, Hieberta, przybiera rozmiary wielkiego skandalu. W jego szkole 78 młodych dziewcząt i kobiet, pochodzących z domów obywatelskich, pobierało tajnie „naucę” nagiego tańca. Rzekomy dyrektor teatru Albert Hiebert miał w Monachium „szkołę baletu”. W szkole tej dziewczęta nie starsze nad 16 lat uczyły się tańczyć zupełnie nago, a Hiebert występował również nago, tylko przy tańcach skokowych używał trykotu.

Hiebert występował również w Wiedniu i Berlinie, gdzie pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej.

Przez pewien czas znajdował się tam w zakładzie dla obłąkanych, a po jednorocznym więzieniu śledczym został wypuszczony na wolność.

**Zagadkowe samobójstwo.** Dziewiętnastoletnia p. Backmans, córka miliardera amerykańskiego, powiesiła się w łazience kąpielowej w pałacu swego ojca w Nowym Jorku.

Przyczyny samobójstwa dotychczas nie zbadano.

**Aresztowanie księdza.** Na skutek listów gończych, rozesłanych przez sędziego śledczego w Bytomiu aresztowano w Chur (Szwajcaria) proboszcza parafii Piekary na Szlązku, ks. Zielonkowskiego, który został oskarżony o sprzeniewierzenie pieniędzy parafialnych.

**Tajemnicza paka.** Na dworzec w Boguminiu nadeszła paka, przeznaczona do Krakowa. Przypadkowo znalazł się w pobliżu paki pies, który ustawicznie obwąchiwał pakę. Na żądanie właściciela psa otworzono pa-

kę, a oczom obecnych przedstawił się niezwykle widok. W pacie leżała młoda, może 17-letnia dziewczyna z zakneblowanymi ustami, lecz jeszcze żywa. Uwolniono dziewczynę natychmiast i pokrzepiono. Jednakże wcale nie umiała ona podać bliższych szczegółów o swym tak niezwykłym uwięzieniu.

**Dyrektor handlarz żywego towaru.** Wielką sensację wzbudziła ucieczka kierownika międzynarodowej szkoły języków w Szczecinie tak zwanej Berlitz-School niejakiego Ben-nona Katz, który, jak się okazało, prowadził handel żywym towarem.

Przez lat osiem był dyrektorem tej szkoły i zażywał wielkiego szacunku. Są poszlaki, że zbiegł do Brazylii.

**Kongres rabinów.** „Neue Fr. Presse” donosi z Czernowiec, że odbywa się tam kongres rabinów cudotwórców z wszystkich miast Galicji i Bukowiny. Obrady trzymane są w tajemnicy. Według jednej wersji idzie o jakiś legat milionowy pewnego bogatego amerykańczyka na cele wyznaniowe, według innej, idzie o wyznaniowe szkoły handlowe i przemysłowe, na który to cel rabini mieli otrzymać z rozmaitych stron znaczne sumy.

## Z Cesarstwa.

**Sprawy uniwersyteckie.** Profesorowie Pawłow i Krawkow na ostatnim posiedzeniu akademii medycznej wnieśli protest przeciw postępowaniu naczelnika akademii profesora Welaminowa, który dowodził na wykładzie, że profesorowie z nominacji lepsi są od profesorów obranych.

Naczelnik akademii zabronił wówczas omawiania tego protestu, i profesorowie Pawłow i Krawkow złożyli raport, w którym prosili o postawienie kwestji na porządek dzienny następnego posiedzenia.

Na posiedzeniu onegdajszym profesor Welaminow oświadczył, iż nie pozwoli na rozpatrzenie protestu, gdyż raport jest przesłany ministrowi wojny.

Profesor Pawłow i niektórzy inni profesorowie na znak protestu opuścili posiedzenie konferencji.

**Garin—działa.** Z rozporządzenia senatora Garina dokonano znowu we wtorek w Petersburgu licznych rewizji, między innymi w kantorze przedstawiciela ryskiej fabryki kabli, Szereszewskiego. Pozabierano papiery i dokumenty i przywieziono je do kancelarii senatora Garina. Rewizji dokonywano w samo południe.

**Sąd profesorski** złożony z pp. Beneszewicza, Buliera, Lawrowa i Czugaiewa pod przewodnictwem p. Faworskiego uniewinnił wszystkich 28 studentów uniwersytetu petersburskiego, oddanych pod sąd z rozkazu ministra oświaty.

**Dymisja głównego cenzora.** Naczelnik głównego urzędu do spraw prasowych, Belgardt, opuszcza stanowisko i zostaje senatorem. Jak mówią, jedną z przyczyn aymisji jest niezadowolenie z działalności Belgardta, wyrażonej w ostatnich czasach wobec prasy.

**W szale pijackim.** „Birż. Wied.” donoszą o następującym wydarzeniu:

Dnia 19 b. m. przy ulicy Sadowaja w Petersburgu, naprzeciwko zamku inżynierskiego, o godzinie 7 zrana zastrzymał się jakiś mężczyzna, sądząc z ubrania, robotnika, w celu dość pospolitym, ale karygodnym nietylko ze względu na porę dnia, ale i na miejsce dość uczęszczane.

Gdy stróż i stojkowy zwrócili mu uwagę, że to jest wzbronione, nieznanym mężczyzną mruknął coś niewyraźnie, wyjął nóż i w jednej chwili, widocznie pijany, zadał sobie straszliwe cięcie, poczem brocząc krwią upadł bez przytomności.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala obuchowskiego.

Próżno szukano odciętej części ciała desperata. Przechodzący pies, jak zapewniają „Birż. Wied.” znalazł ją i pożarł.

## Z LITWY I RUSI.

**Aresztowanie strażników.** W Połonnem na Wołyniu za-aresztowano za jakąś kradzież niejakiego Berkuta i powierzono go opiece strażników. Na drugi dzień znaleziono Berkuta z przerżniętym gardłem, a obok leżała okrwawiona szabla jednego ze strażników. Strażnicy oświadczyli, że Berkut zarznął się sam, gdy strażnicy odeszli na chwilę do swoich koni. Jednakże sekcja zwłok wykazała, że gardło przecięto mu już po jego śmierci. Na ciele znaleziono wiele sińców, świadczących, że się nad nim znęcano. Z rozkazu sędziego śledczego trzech strażników, którzy wartowali koło Berkuta, zostali uwięzieni.

## Wiadomości krajowe.

**Zjazd chirurgów.** Uzyskano pozwolenie na zorganizowanie w Warszawie zjazdu chirurgów z Królestwa. Zjazd odbyć się ma w jesieni.

## Czas odnowić prenumeratę.

## 4) Kooperatywa budowlana.

Odczyt wygłoszony na Zjeździe Stow. kredytowych w Częstochowie przez adw. przys. Augusta Raubala.

Towarzystwa te połączone są w Związek (4 razy do roku odbywają się Zjazdy przedstawicieli Towarzystw) i posiadają 12 własnych gazet i dzienników.

W Anglii tego typu towarzystw w 1908 roku było 8072 z liczbą członków 686,729 i z kapitałem 348,452,280 rb.

Pożyczki są wydawane pod zastaw budowanych domów w stosunku dwóch trzecich do czterech piątych wartości nieruchomości i o brakującą jedną trzecią lub jedną piątą właściciel powinien sam się wystarać.

Pożyczki amortyzuje się miesięcznie lub kwartalnie wpłatami w ciągu 15—20 lat, przyczem proc. od pożyczek waha się między 4 — 5 proc.

Cudzych pieniędzy towarzystwa te posiadały — 260 mil. rb.; czysty zaś dochód tych towarzystw przedstawiał okrągłą cyfrę 40 milionów rb.

Towarzystwa tego typu mają 2 cechy: 1-o są mało skomplikowane i bardzo proste tak pod względem finansowej struktury, jak i pod względem formy zarządu, 2-o obliczone są na to, żeby wszyscy członkowie posiadali domki na własność, co otrzymuje się przez to, że kapitał prędko się obraca i przez to, że stosunkowo nie wielki kapitał wydawanym bywa na pożyczki.

Ujemne strony tych towarzystw polegają na tem, że 1-o z powodu wysokich udziałów są prawie niedostępne dla mało zamożnych ludzi; 2-o że wydają pożyczki na budowę domów tylko tym, którzy w danej miejscowości należą do stałej ludności; stąd więc do tych towarzystw należy tylko wyższa kategoria robotników, tylko robotnicy więcej zabezpieczeni pod względem materialnym; i 3-o że towarzystwa te nie przyjmują wcale udziału w opracowaniu planu domów i każdy buduje, jak mu się podoba, gdyż nie ma programowej polityki budowlanej.

W ostatecznym rezultacie zamiast być czynnikiem dodatnim w sprawie higieny mieszkań i w sprawie sanacji warunków mieszkaniowych, — zamiast być twórcą tanich, higienicznych mieszkań, towarzystwa tego rodzaju odgrywają tylko rolę towarzystw kredytowych, dających swym członkom pieniądze na budowę domów własnych, które często służą dla celów spekulacyjnych.

Z tego powodu w Niemczech, a w ostatnich czasach i w Anglii powstał inny typ kooperatywy budowlanej, który przedstawia większe znaczenie społeczne.

Inicjatorem nowego kierunku w angielskiej kooperatywie budowlanej jest b. stolarz, obecnie członek parlamentu i znany reformator społeczny, Henryk Vivian.

Wystąpił on z energiczną agitacją, skierowaną ku stworzeniu kooperatywy lokatorów na zasadzie tak zw. „Copartnership-u” (copartnership Tenants Societies).

Żeby budowa domów była tania, żeby nie było spekulacji domami, żeby lokatorzy byli sami zainteresowani w tem, aby ich mieszkania odznaczały się porządkiem i czystością, aby remont ich był jak najtańszy — Towarzystwa powinny podług Viviana koniecznie same zająć się budową domów i wynajmowaniem ich swym członkom.

Domy Towarzystwa powinny być budowane na obszernych placach podług planu opracowanego w najdrobniejszych szczegółach i detalach, aby zabudowana przez Towarzystwo dzielnica przedstawiała miasta-ogrody w miniaturze.

Vivian rozumiał, że towarzystwa budowlane nie mogą obejść się bez obcych kapitałów i że dla przyciągnięcia

do Towarzystwa większych kapitałów należy posiadać jak największy własny kapitał, t. j. jak największą ilość członków.

Amortyzując stopniowo zaciągnięte przez się pożyczki, Towarzystwo powinno przy ostatecznym obrachunku dojść do tego stopnia rozwoju, żeby każdy członek Towarzystwa—lokator posiadał w kapitale spółkowym część, równą wartości zajmowanego przezeń mieszkania lub domku.

Ruch, rozpoczęty przed 10 laty, powołał już do życia 14 Towarzystw budowlanych, które posiadają razem 652 akry ziemi, tj. 2.6 □ kilometrów, wartość których wynosi 8 milionów rubli i wybudowały 6595 domków.

Szczególnie zwraca uwagę II Towarzystwo budowlane Hemsztiedskie (Second Hamstead Tenants Limited), założone w kwietniu 1909 r.

W końcu 1909 roku ziemia i domki, należące do Towarzystwa, przedstawiały wartość 17,300 rubli. Po roku — ziemia przedstawiała wartość 1,250,000 rb., przyczem wybudowano już 206 domków, z ceną komornego od 3 rb. 25 kop. tygodniowo do 1250 m. rocznie.

(D. c. n.)



## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 28-me z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

### w teatrze Popularnym,

które odbędzie się

**we Wtorek 26 Marca r. b.**

wybraлиśmy tragedję w 10-u odsłonach Szekspira, p. t.

## HAMLET

Arcydzieło to wystawione jest przez dyrektora teatru Popularnego z wielką starannością, a tytułową rolę gra z ogromnym zrozumieniem intencji autora, p. Mielewski.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

## Z Sali Obrad.

### Ze Stow. komiwojażerów Ł. O. H.

W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym przy ulicy Mikołajewskiej nr. 3-5, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. komiwojażerów Łódz. Okr. Handl.

Na zebranie przybyło 128 członków. Zebranie o godz. 6 i pół wieczorem zajął prezes Stowarzyszenia p. I. Bromberg, poczem zaproponowano na przewodniczącego p. I. S. Garkawę, który na asesorów powołał pp. K. Lewinsona i L. Rosseta, na sekretarza zaś p. G. Lusternika.

Po ukończeniu się prezydium p. Lewinson referował w ogólny zarysach kwestję założenia Towarzystwa kredytowego, wypowiadając się za koniecznością utworzenia takiego Towarzystwa.

P. Gersztajn podał wniosek otworzenia Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Poddano pod głosowanie wniosek, czy należy wogóle otwierać instytucję kredytową — zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się: tak.

Następnie wybrano komisję, złożoną z 20 osób, w celu opracowania projektu.

Po wyczerpaniu dyskusji poddano pod głosowanie wniosek utworzenia Towarzystwa Wzajemnego kredytu.

Zebrani 85 głosami wypowiedzieli się za utworzeniem, 3 głosami zaś — przeciw, pozostali członkowie wstrzymali się od głosowania.

Adwokat przysięgły p. Krukowski odczytał ogólny projekt Towarzystwa wzajemnego kredytu. Szczegółowe czytanie ustawy i dyskusja nad nią, wobec spóźnionej pory, odłożone zostały do następnego ogólnego zebrania, które wyznaczono na dziś na — godz. 6 wiecz.

(s)

### 6 Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

W niedzielę o godzinie 3 po południu, w lokalu towarzystwa zwolenników rozwoju fizycznego przy ulicy Nawrot nr. 23, odbyło się w drugim terminie ogólne zebranie członków 6 łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego.

Członków zebrano 37.

Przewodniczył p. J. Wierzbicki, który zaprosił na asesorów p. p. Borkowskiego, Jezierskiego i Jagodzińskiego, a na sekretarza p. B. Knapskiego.

Po ukończeniu się prezydium odczytano protokół z ostatniego ogólnego zebrania oraz sprawozdanie z działalności towarzystwa i protokół komisji rewizyjnej.

Sprawozdanie z działalności towarzystwa w cyfrach przedstawia się jak następuje: członków towarzystwa liczy 1107. Dochód czysty wyniósł w okresie sprawozdawczym 1.806 rb. 25 k., którą to sumę podzielono, jak następuje: na kapitał zapasowy przeznaczono 180 rb. 63 kop.; na amortyzację ruchomości 133 rb. 42 kop.; na rentę podatku od ruchomości 75 rb.; na dywidendę w stosunku 5 procent od udziałów 882 rb. 93 kop.; na cele dobroczynne do uzna-

nia zarządu 50 rb.; na wynagrodzenie dla komisji rewizyjnej 15 rb.; dla rady 225 rb.; dla zarządu 225 rb. i 19 i 27 k. Postanowiono podać na rachunek zysków i strat 19 rb. 27 kop.

Budżet wydatków na r. b. w sumie 14.200 rb. zatwierdzono, jak również ustawę kasy przeznaczonej dla pracowników biura.

Wybory dały wynik następujący: do rady wybrani zostali pp. K. Pestkowski i Wechwiła, a na zastępcę pp. A. Kołodonek, Sroczyński i Wcięt. do zarządu pp. Dąbrowski i Wierzbicki; do komisji rewizyjnej pp. Gutkowski, Torn i Knapski i również do komisji wyborczej, której zadaniem będzie przeprowadzenie wyborów pełnomocników, pp. Dietrich, Błaszczak, Keller, Krzyżanowski i Awnarjusz.

(a)

## KRONIKA.

— (h) **Wyjazd.** Prokurator sądu okręgowego, p. Łanszyn, wyjechał na kilka dni do Petersburga w sprawach służbowych.

— (h) **„Krajobraz polski”.** Wystawa „Krajobraz polski” zgodziła się na przewiezienie do Łodzi całego działu fotograficznego. Wystawa w Łodzi będzie otwartą w wielki czwartek 4 kwietnia.

— (r) **Ze Stow. praoc. handl.** Zarząd Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych podaje do wiadomości członków, że w środę 27 b. m. o godz. 9 wiecz., w lokalu Stow., przy ul. Długiej nr. 45, odbędzie się przedwyborcze zebranie.

Ze względu na ważność sprawy Zarząd uprasza o liczny udział.

— (z) **Nowe Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.** Piotrkowski komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu ogłasza, iż w Łodzi otwarte zostało chrześcijańskie rzemieślnicze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

Kapitał zakładowy Towarzystwa tworzy się z 50 rublowych udziałów. Średnia wysokość pożyczki dla jednego członka wynosi 300 rub.

— (r) **Z Tow. opieki nad dziećmi.** We czwartek d. 28 b. m., o godz. 8 wieczorem, w domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 34, odbędzie się ogólne zebranie Towarzystwa opieki nad dziećmi, gniazda łódzkiego, na które zarząd zaprasza członków, oraz osoby interesujące się instytucją gniazda. Porządek dzienny obejmuje: wybór przewodniczącego; sprawozdanie z działalności za rok 1911; sprawozdanie kasowe; budowa domu; wnioski członków.

— (r) **Z Tow. opieki nad sierotami.** W lokalu Tow. dobroczynności przy ul. Zachodniej nr. 20, odbędzie się dziś o godz. 8 i pół wiecz. ogólne roczne zebranie żyd. Tow. opieki nad sierotami.

— (st) **Odroczone zebranie.** Zwołane na wczoraj po poł. w lokalu przy ul. Nawrot nr. 23, ogólne roczne zebranie członków rzemieślniczego tow. pożycz.-oszczędnościowego nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków.

Zebranie to odbędzie się w drugim terminie w tym samym lokalu w niedzielę 31 b. m. o godz. 3 po południu i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

— (r) **Ze związku felcerów** Jutro o godz. 9 wiecz. w lokalu związku felcerów, Konstantynowska m. 5, dr. Lipszyc mówić będzie o „Chorobach dzieci”.

— (h) **Ze stow. techników.** Wczoraj i onegdaj Stowarzyszenie urzędników wycieczkę dla swych członków do Warszawy. Wycieczkowicze zwiedzili elektrownię warszawską, gazownię i t. p.

— (h) **Ku czci Zygmunta Krasińskiego.** Zorganizowany onegdaj przez zarząd Towarzystwa dramatyczno-muzycznego „Harmonia” wieczór, poświęcony pamięci Zygmunta Krasińskiego wypadł bardzo udanie.

Tłumnie zebrana publiczność gorącymi oklaskami dziękowała wykonawcom „Harmonii” za ich pracę i kult dla wielkiego poety.

— (z) **Sprzedaż nieruchomości.** Zarząd łódzkiego miejskiego

Towarzystwa kredytowego za nieuiszczenie raty listopadowej 1911 r. z zaciągniętych pożyczek, wystawił na sprzedaż z licytacji publicznej 25 nieruchomości łódzkich.

— (r) **Ostrzeżenie.** Od kilku dni jakieś nikomu nieznane indywiduum odwiedza kantory i mieszkania prywatne, prosząc o datki na święta „dla nauczycieli”.

Zarząd Stow. ostrzega publiczność przed wyzyskiwaczami, ponieważ ze swej strony nikomu pełnomocnictwa na zbieranie jakiegokolwiek ofiar nie udzieliło. Oszustwa takie od kilku lat stale się powtarzają w czasie przedświątecznym.

Należałoby wreszcie zdemaskować nieuczciwych kwestarzy.

— (a) **Kary administracyjne.**

Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego skazani zostali administracyjnie: Franciszka Nowińska, za przekroczenie przepisów meldunkowych, na 5 rb. grzywny lub 1 dzień aresztu; Antoni Błażniak, za użycie noża w bójce, na 3 miesiące aresztu; Władysław Rejner, za przekroczenie przepisów meldunkowych, na 10 rb. kary lub 3 dni aresztu; Jan Łukawski za takżeż przewinienie na 5 rb. grzywny lub 1 dzień aresztu; Emil Freitag, za nożownictwo, na 1 i pół miesiąca aresztu.

— (a) **Potajemny wyszynk.** Urzędnicy akcyzy w mieszkaniu Franciszki Ignatowskiej, przy ul. Łaskiej nr. 4 wykryli potajemny wyszynk wódki. Znalezioną wódkę skonfiskowano.

— Również wykryto w piwiarni Hermana Szerina na szosie Pabjanickiej nr. 80, potajemną sprzedaż wódek. W obydwóch wypadkach winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

— (z) **Listy gończe.** Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi mieszk. gminy Radogoszcz, Uszera Kalińskiego, lat 20, oskarżonego z mocy 1, 3 i 13 pun. 1665 art. i uwagi do art. 1664 kod. kar.

Sędzia pokoju 2 rewiru m. Łodzi poszukuje listami gończymi mieszk. m. Staszowa, guberni radomskiej, Brajale Epstein, lat 35, oskarż. o kradzież.

— (h) **Sledztwo w sprawie gniazd rozpusty** przy ulicy Mikołajewskiej nr. 42, które dotychczas prowadził sędzia śledczy II-go rewiru, przeszedł w ręce sędziego śledczego III rewiru, p. Puczkowskiego.

Jak dotąd, przeciwko Lamertowi jest tylko jedna skarga, a przeciw Józefowi Millerowi dwie.

Nie ulega wątpliwości, że liczba skarg, zwłazcza przeciw Millerowi, w miarę rozwoju dochodzenia śledczego, znacznie się powiększy.

W tych dniach sędzia śledczy p. Puczkowski, oglądał skating-rink przy ulicy Mikołajewskiej nr. 42, gdzie Miller i jego towarzysze zapoznawali się ze swymi ofiarami.

### WYPADKI W ŁÓDZI

— (a) **Mord.** W niedzielę około godziny 11 wiecz. na ul. Staro-Zarzewskiej, obok domu nr. 177, znaleziono na trotuarze w ogromnej kałuży krwi zwłoki młodego człowieka z wyglądu robotnika. Zaalarmowano bezwzględnie policję 5 cyrkułu, która, przybywszy na miejsce, wraz z lekarzem stwierdziła, że śmierć nastąpiła wskutek rany, zadanej nożem w pierś. Dowodów osobistych przy zwłokach nie znaleziono.

Sledztwo stwierdziło, że znaleziona ofiara mordu jest to Stanisław Osmulski, 20 lat, zamieszkały przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 161, robotnik.

Zwłoki przewieziono do mieszkania rodziców, gdzie je zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Sledztwo w toku.

— (a) **Napad i rabunek.** Do mieszkania Ernestyny Euler, przy ulicy Placowej nr. 3, wtargnęło w sobotę trzech złoczyńców, którzy rzucili się na E., zakneblowali jej usta i obwiązali workiem głowę, poczem, zrabowawszy w gotownię 600 rubli i różne rzeczy wartości 258 rubli, zbiegli.

O wypadku tym zawiadomiono policję, która zajęła się odszukiwaniem rabusiów.

W niedzielę wieczorem, na przechodzącego ulicą Rzgowską Michała Jaryszkę, zamieszkałego przy ulicy Łącznej nr. 18, napadło 9 drabów którzy, zadali mu łepem narzędziem kilka ran w głowę, poczem zrabowawszy mu 17 rub. w gotownię, zbiegli.

Policja jest na tropie złoczyńców.

— (p) **Krwawe bójk i napady.** W bójce, na ul. Brzezińskiej nr. 59, oranieni zostali nożami robotnicy Mieczysław Karpulski i niejaki N. M.

— Na ul. Reutera nr. 21, napadnięto i poraniono dotkliwie kijem Aleksandra Szuro, muzykanta, lat 25.

— Przy zbiegu Zgierskiej i Ciemnej stał się ofiarą napadu Aleksander Szwarz, cieśla, lat 54. Raniono go nożem w głowę i bok.

— Stróż domu przy ul. Wójtowskiej nr. 4, Antoni Wiśniewski, raniony został przez nieznanych napastników nożem w plecy.

— Podczas napadu przy zbiegu ul. Młynarskiej i Zawadzkiej raniono nożem w ramię Kazimierza Brysza, robotnika, lat 18.

— Na ul. Średniej napadli dwaj bandyci na Karola Klejną, zadając mu nożem ranę w bok. K. odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (a) **Gwałt.** W sobotę, na powracającą z fabryki Gampego robotnicę Genowefę Cieślak, na ul. Pańskiej nr. 129, napadł nieznany jej mężczyzna i zagroziwszy pilnikiem, zaciągnął ją na pobliski plac pusty, gdzie dokonał na niej gwałtu, poczem zbiegł.

Dziewczyna zawiadomiła o wypadku zarządzającego fabryką p. Juliusza Hejdrycha, który dał znać o tem policji.

Tegoż dnia, powracając do domu, Cieślak wypadkowo spotkała dwóch mężczyzn i w jednym z nich poznała gwałciiciela, którego wskazała stojkowemu i ten go aresztował. Aresztowany jest to Karol Herman Ochlik, 44 lat, zamieszkały przy ulicy Benedykta nr. 46.

— (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ulicy Widzewskiej nr. 185 poszarpał w maszynie prawe ramię i palec u prawej ręki robotnik Leon Anczak, lat 31. Odwieziono go karetką Pogotowia do szpitala fabrycznego przy ulicy Nawrot.

— (a) **Straszny wypadek** zdarzył się w niedzielę w domu nr. 7 przy ul. Mikołajewskiej. Służąca Chajala Smorodina, 17 lat, chcąc napalić w piecu nałafę na węgle naty, poczem ją podpaliła.

Nastąpił wybuch; na S. zapaliło się ubranie. Nieszczęśliwej nadszły z pomocą domownicy i ugasili na niej ubranie, lecz S. uległa silnym poparzeniom twarzy, rąk, piersi i pleców.

W ciężkim stanie odwieziono ją Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, do szpitala małż. Poznańskich.

— (h) **Czyn szaleńca.** Dziś w nocy, o godz. 12 i pół, przechodnie i stojkowi na rogu ulic Piotrkowskiej i Zielonej zaalarmowani zostali brzękiem tłuczonych szyb. Okazało się, że jakiś warjat wyłutkował kamieniem szyby wystawowe w sklepie galanteryjnym M. Siegelberga przy ulicy Piotrowskiej nr. 43.

Warjat nie zadowolił się wybiciem szyb, lecz począł także tłuc figurki i inne przedmioty, znajdujące się w oknie. Zatrzymano go wreszcie i odprawiono do 4 cyrkułu.

Stłuczone szyby przedstawiają wartość 500 rb., były one ubezpieczone. Wartość zniszczonych przedmiotów wynosi kilkadziesiąt rubli.

— (x) **Drobnny ogień.** W sobotę, o godz. 8 i pół wieczorem, w jednym z mieszkań przy ul. Zawadzkiej pod nr. 19, od lampy wiszącej zapaliły się firanki.

Ogień ugasili domownicy.

### ZAMIEJSCOWA.

— (x) **Straż ogniowa ochotnicza w okolicy.** Grono mieszkańców Sroka, w powiecie piotrkowskim, uzyskało pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na zorganizowanie straży ogniowej ochotniczej.

### Ze sceny i estrady.

#### Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we wtorek odegrana będzie wspaniała tragedia w 5 akt. Szekspira p. t. „Hamlet”.

We czwartek i piątek ukaże się wyborna komedia w 4 akt. z francuskiego p. t. „Ona i jej brat”.



W przygotowaniu dwie nowości, a mianowicie: baśń fantastyczna w 5 akt, p. t. „Djabł Boruta” ze śpiewami i tańcami, oraz sensacyjna sztuka Dostojewskiego w 7 aktach p. t. „Zbrodnia i Kara”.

\* Z powodu braku miejsca sprawozdanie z ostatnich koncertów warszawskiej orkiestry symfonicznej podamy w jutrzejszym numerze „N. Kurjera Łódzkiego”.

## Z teatru.

Dwa występy St. Wysockiej w teatrze Popularnym.

W sobotę i wczoraj utalentowana artystka St. Wysocka wystąpiła dwukrotnie na scenie teatru Popularnego.

Dawno bywalcy nie mieli takiej olbrzymiej i podniosłej sumy wrażeń, jak podczas tych dwóch wieczorów.

O sztukach: „Sobótki” H. Sudermana i „Róża Berndt” G. Hauptmana szczegółowo pisać nie potrzebujemy, gdyż są one aż nazbyt znane szerszej publiczności.

W „Sobótkach” rozgrywa się tragedia dwojga dusz, poświęcających swe szczęście w imię obowiązku wdzięczności. W sztuce tej p. Wysocka w roli wychowawcy „Maryjki” zabłysła całą potęgą swego dramatycznego talentu, wprawiając w zachwyt słuchaczy.

Należy z uznaniem podkreślić, iż cały zespół teatru Popularnego, przyjmujący udział w tem przedstawieniu, stał w zupełności na wysokości swego zadania, szczególnie zaś p. Mielewski w roli Hartwiga, p. Różańska w roli żebaczki, matki Maryjki, p. Dąbrowska, Rydzewski, Kuśkowski i inni.

Nieco ujemniej wypadło wczorajsze przedstawienie „Róży Berndt”.

Oprócz doskonałej w każdym momencie gry p. Wysockiej, w roli tytułowej, znakomite typy stworzyli p. Mielewski i Bolesławski. p. Nórski miał bardzo udane momenty.

P. Miciński złożył dowód, iż maletką rolę (Golisza) można wysunąć na plan pierwszy, przy odpowiednim uzdolnieniu, zrozumieniu, umiejętnej charakterystyce i starannem wykonaniu. Publiczność na obydwóch przedstawieniach zgromadziła się bardzo licznie.

Yang.

## Echa napadu przy ul. Jakóba.

Do wiadomości podanych w sobotnim numerze naszego pisma dodać należy następujące szczegóły.

W pościgu za trzecim bandytą, który skierował się do piwnicy w farbiarni Karsza, na przedzie biegli dwaj stójkowi i agent policji śledczej.

Ten ostatni odczekał się po chwili, aby telefonicznie zawiadomić władze cyrkulowe, zaś z dwóch stójkowych młodszymi, Mikołaj Bołdanow dopadł prawie bandytę tuż przy schodach do piwnicy. Gorliwość swą policjant przypłacił dwiema ranami postrzałowymi w kostkę lewej nogi i w lewe biodro, wobec czego coinał się i dowiekleszył się do budki szwajcara, zemknął.

Wówczas dopiero zaczęło się obłąkanie i ostrzeliwanie ukrytego bandyty, który początkowo zachowywał się prowołująco: gwizdał i śpiewał, baczając jednak pilnie, czy kto nie zbliża się do jego kryjówki. Na każdy ruch policji odpowiadał momentalnie szeregiem strzałów.

Gdy mu proponowano poddanie się, wołał:

— Mam czas do jutra!  
Innym razem znów, podczas przerwy w strzelaniu, mówił, że wie, co go czeka:

— Zawiozą mnie do Warszawy i powieszają!

I śmiał się z tego.

Wtedy z rozporządzenia policmajstra i naczelnika wydziału śledczego w w podłodze pokoju nad piwnicą wybito dziurę i wiano przez nią do piwnicy bałon amoniaku, — bandyta, dusząc się w gryzącej gazie, zrozumiał, że wybiła

ostatnia jego godzina. Porwał za rewolwer i wpakował sobie nabój w pierś, a kiedy ten nie przyniósł mu śmierci, jednocześnie z dwóch branningów wypalił sobie w usta i w serce.

Stało się to o godz. 3 m. 50.  
Dopiero po godzinie, kiedy gazy amoniaku rozeszły się trochę, można było zejść do piwnicy.

Trup bandyty leżał w pobliżu węgla, obok leżały 2 brauningi, 2 zapasowe magazyny, cała masa wystrzelonych naboików, nieco dalej rozsypane srebrne monety (około 30 rb.), pusta portmonetka i lusterko.

Zabity mógł mieć około 22 lat, ciemny blondyn krótko ostrzyżony. Ogledziny rąk stwierdzają, że był on szewcem z zawodu.

Od naocznego świadka otrzymujemy następujący szczegół:

Podczas obłąkania bandyty jeden ze stójkowych, biorąc p. Malinowskiego, zarządzającego fabryką, za bandytę, strzelił do niego, kiedy ten najspokojniej siedział przez podwórze fabryczne. Kula przeszła czapkę p. M. Wówczas p. M. rzucił się na ziemię, by uniknąć dalszych strzałów, ale stójkowy do leżącego strzelił powtórnie. Dopiero na krzyk p. M., by nie strzelano, nadbiegła policja i zarządzający fabryką zdołał się wylegitymować.

Raniony w sobotę podczas wymiany strzałów pomiędzy policją i bandytami strażnik Walkow zmarł wskutek otrzymanych ran w szpitalu Czerwonego Krzyża.

## Kronika sądowa.

### Sprawa hr. Ronikiera.

Prace kancelaryjne, poprzedzające wyznaczony na 22 kwietnia dalszy ciąg rozpraw w Izbie sądowej w sprawie hr. Ronikiera już zostały ukończone.

Wysłano znów awizację całemu szeregowi świadków, którzy już zeznania swe składali.

Zażądano też nadesłania książki handlowej jednego z kupców lubelskich, w której, według słów oskarżonego, pod datą dnia mordu, zapisane jest nabycie przez hr. R. osobiste kilku łokci ceraty. Wyniki ekspertyzy, przeprowadzonej w Petersburgu nad listem s. p. Stanisława Chrzanowskiego i przekazem pieniężnym, w zestawieniu z charakterem pisma zamordowanego i oskarżonego, w tych dniach mają być władzom sądowym zakomunikowane.

Po sensacyjnem oświadczeniu hr. Ronikiera w ostatnim dniu rozpraw, iż to on nabywał dywany u Gutnajerowej, obrońcy rzekli się dalszej obrony i oskarżony bronić się już będzie sam.

## Z Pabjanic.

(Kor. wł.: „N. K. Ł.”)

W sobotę, dnia 16 b. m. o godzinie 9 i pół wieczorem w sali Tow. sportowego, przy ul. Bocznej, wobec licznie zebranej publiczności odbył się popis Koła gimnastycznego męskiego.

Rozpoczęcie popisu d-r Jarmański poprzedził mową, o znaczeniu gimnastyki u starożytnych narodów, i wogóle o dodatkiem oddziaływaniu takowej na zdrowie.

Mowę swą d-r J. przeplatał różnymi przykładami.

Wspomniane Tow. jeszcze przed rokiem mieściło się w lokalu odnajętym od Tow. naukowego. Dziś dzięki materialnemu poparciu życzliwych osób, a głównie, p. Kindera, mieści się już pod własnym dachem.

Na arenie popisów występowały dwie grupy: dorośli i dzieci.

Popisy gimnastyczne tak jednych, jak i drugich wypadły wprost świetnie.

W pojedynczych ćwiczeniach nadzwyczaj zrećnie popisywał się instruktor gimnastyki p. Luter.

Publiczność hucznie darzyła oklaskami popisy i mowę.

W sobotę tegoż 16 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem rozległy się po uli-

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanej córce i siostrze naszej

B. P.

## Gabrjeli Birënzweig

składamy z głębi zbolełego serca szczerze podziękowanie  
Rodzice i Rodzeństwo.

cach głosy trąbki pożarnej, lecz wkrótce uchyły.

Po sprawdzeniu dowiedzieliśmy się, że zaczęły palić się wałtuchy z bawełną, leżące na podwórzu starej przedziałni, należącej do firmy Endera.

Ogień w zarodku stłumiono miejscowymi siłami, przed przybyciem straży ogniowej.

Straty w towarze niewielkie.

W niedzielę dn. 17 b. o godzinie 8 m. 15, odbył się w Domu Ludowym, przy ul. Długiej, koncert, znanej skrzypaczki p. Zofji Iwanowskiej-Płoszko, ze współudziałem artystów: Zofji Ciborowskiej, oraz Br. Dziedzickiego.

P. Iwanowska-Płoszko, za swą prawdziwie artystyczną grę na skrzypcach, prócz rzęsiстых oklasków, otrzymała w darze dwa wspaniałe bukiety z żywych kwiatów.

Oklaskami darzono wszystkich artystów.

Tutejsza fabryka p. Kindera, ogłosiła swym robotnikom, że po świętach Wielkanocnych, fabryka będzie czynną tylko cztery dni w tygodniu we wszystkich oddziałach.

Przechodnie narażeni są na połamienie nóg wskutek rozluźnienia się desek przed nowobudującym się domem kasy pożyczkowo oszczędnościowej, przy ul. Długiej, które to deski zastępują tymczasowy trotuar.

Należałoby dla uniknięcia wypadku, zająć się tym p. przedsiębiorcom.

Od dłuższego czasu robotnicy z fabryki Endera utyskiwali na niesumienność niektórych majstrów. Dowiedziawszy o tem, zarząd fabryki postanowił zmienić dawny zwyczaj przyjmowania do pracy. Każdy kto chce dostać się do fabryki, musi się uprzednio zapisać w biurze, które, wraz z zawakowaniem jakiegokolwiek miejsca, umieszcza kandydata podług kolejnego numeru.

W ten sposób nie będzie zdaje się nadal żadnych nieporozumień.

## Zalóg w Hamburgu.

Wspólnik i tołumfacki Macocha, ów nieuchwytny Zalóg, nareszcie błysnął z pośród otaczających go tajemniczych chmur.

W tym względzie sensacyjne wieści otrzymujemy z Piotrkowa; okazuje się bowiem, że Zalóg w tych dniach zawiadomił sąd o tem, że to on właśnie obrabował cudowny obraz na Jasnej Górze. I nie tylko, że nie był w Ameryce podczas rozpraw sądowych w sprawie Macocha, ale, kto wie? ...może był nawet w Piotrkowie..

Okazało się, że w sali sądowej na sprawie byli obecni krawiwni Zaloga, którzy po ogłoszeniu wyroku spieszenie udali się do szynkowni na Rybnym rynku, jakby kogoś tam szukając; — nie znaleźli widocznie, bo usiedli do stolika i pisali coś, naradzając się ciągle.

Gospodarz, zainteresowany ich podnieceniem, podszedł do stołu i zapytał, skąd są?

— Z Częstochowy — brzmiała odpowiedź.

Jeden z piszących uchylił się nieco, i szynkarz mógł przeczytać, co pisano. Była to depesza tej treści: „Hamburg. Jastrząb. Cesarz zadowolony. Łódź zadowolona. My także zadowoleni”.

Wszystko to wydało się gospodarzowi o tyle podejrzanem, że zawiadomił policję.

Po sprawdzeniu w biurze telegrafu okazało się, że taka depesza istotnie została wysłana do Hamburga.

Zwrócono się telegraficznie do

hamburskiej policji z poleceniem aresztowania osoby odbierającej taką depeszę. Ale było już zapóźno. „Jastrząb” zdążył już odebrać depeszę i ulotnić się z Hamburga.

Taką odpowiedź otrzymała policja piotrkowska od hamburskiej.

Widocznie Zalóg zdążył się na statek i uciec do Ameryki.

Co do listu, otrzymanego przez władze sądowe w Piotrkowie z Chicago od rzekomego Zaloga, w którym za wiadoma, iż to on sam tylko obrabował z kosztowności obraz Matki Boskiej, to istnieje przypuszczenie, że list ten pisał rzeczywiście Zalóg, lecz prawdopodobnie wysłał go przez kogoś zaufanego do Chicago wcześniej i polecił przesiać do Piotrkowa.

Zarządzona rewizja u krewnych Zaloga w Częstochowie nie dała rezultatu.

Za to w aresztowanym bracie Zaloga szynkarz z Rybnego rynku w Piotrkowie poznał kategorycznie owego osobnika, który redagował depeszę do „Jastrzębia” w Hamburgu. Śledztwo w toku.

Krąży od pewnego czasu dość fantastyczna pogłoska o projektowanych występach Heleny Macochowej w szeregu koncertów po miastach Królestwa.

„Lalutka” jak wiadomo, dość wprawnie gra na skrzypcach, co skłoniło pewnego pomyslowego impresarja do zaoferowania sądowi znacznej kaucji za chwilowe wypuszczenie Macochowej z więzienia.

Samej „koncertantce” proponuje impresarjo po 400 rb. za występ.

Władze sądowe podobno odrzuciły podante impresaria i dość ponętny dla „Lalutki” interes nie dojdzie do skutku.

## Katastrofa kolejowa.

Nocy onegdajszej między stacjami Międzyrzec i Biała kolei Nadwiślańskiej nastąpiło zerwanie pociągu towarowego, przyczem 16 wagonów zaczęło cofać w tył, naprzeciw biegnącego od strony Warszawy do Brześcia pociągu pociągowego nr. 6.

Starcie nastąpiło pod przystankiem Sokuie.

Strazaskanych zostało ośm towarowych ładownych wagonów i wagon klasy trzeciej — z pośród oderwanej części pociągu towarowego, zaś w pociągu pasażerskim uszkodzone zostały: parowóz, wagon bagażowy i pasażerski klasy trzeciej.

Zabity został smarownik pociągu towarowego, Tadeusz Siokowski, zaś w pociągu pasażerskim ranni ciężko maszynista, pomocnik jego i palacz oraz mniej lub więcej 21 pasażerów.

Szczątki potrzaskanych wagonów zasypały linię, wskutek czego wszystkie pociągi pasażerskie przybyły do Warszawy z parogodzinnem opóźnieniem.

Rannym pasażerom udzielono pomocy na miejscu, zaś maszynistę, pomocnika jego i palacza (Kosińskiego, Zelkina i Lutyńskiego) przewieziono do szpitala kolejowego na Pradze.

## TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

### Sprzeniewierzenie.

Petersburg, 25 marca. — W tow. akcyjnym odlewni stalowej braci Beller, którego zarząd znajduje się w Wiedniu wykryto sprzeniewierzenie rb. 180,000. Winny tego Gruenberg zbiegł do Ameryki.

### W Chinach.

Rzym, 25 marca. — Do agencji Stefani donoszą z Pekinu, że poseł włoski



oddadł do rozporządzenia koszar koncesji włoskiej w Tientsinie oddziałowi rosyjskiemu w sile 400 ludzi, przybyłemu dla obrony kolei. Pełnomocnik rosyjski przyjął tę propozycję.

#### Parowóz przewrócony. 8 ofiar.

Tyflis, 25 marca. — Na odstepie cziaturskim parowóz próbny z urzędnikami kolejowymi przewrócił się, przy czem czterech ludzi zostało zabitych, 4 ciężko ranionych. Dwóch z tych ostatnich w drodze do szpitala zmarło dwóch zaś dostawiono ze słabymi oznakami życia.

#### Bitwa.

Kuldża, 25 marca. — W Saczuany, w pobliżu Szicho, wynikła wielka bitwa. Wojsko urymskie zostało rozбите, straciwszy 1500 w poległych i 80 do niewoli wziętych. Ze strony rewolucjonistów poległo 200. Rewolucjoniści, zabrawszy działa, 400 karabinów i wozy z nabojami oraz żywnością cofnęli się do Szicho.

#### Zasypani przez lawinę.

Wiedeń, 25-go marca. — W Hochschneebergu, w pobliżu Wiednia, lawina zasyłała 11 narciarzy. Dotychczas uratowano jedno ciało. Istnieje obawa, że pozostali zginęli.

#### Revolucja.

Chimenez, (Meksyk), 25 marca. — Bitwa, o której onegdaj donoszono, ciągnęła się trzy dni ze znacznymi stratami dla stron obu.

Powstańcy puszczili parowóz wypełniony dynamitem naprzeciw pociągu opancerzonego. Przy zderzeniu poległo 60 ludzi.

#### Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego“.

#### Interpelacja koła.

Petersburg, 26 (8). — Wskutek odezw inspektora 6 okręgu szkół ludowych w gub. wileńskiej Nieczajewa, przesłanej do szkoły miejskiej w Głęboczycach, aby uczniom wyznania rz. katolickiego wykładano religję w języku rosyjskim Koło Polskie ogłosiło nagłą interpelację.

Nagłość przyjęto.

Prawica opuściła salę, wobec czego obrady nad interpelacją odbędą się jutro.

#### Rabunek 40,000 franków.

Paryż, 25 marca. — Na bank „Societe Generale“ napadło 6 bandytów, zabili kasjera i zrabowali 400,000 franków, poczem zbiegli napotkanym po drodze samochodem, zabijwszy uprzednio szofera i raniwszy ciężko pasażera.

Pościg za bandytami nie dał żadnych rezultatów.

#### Czarna ospa.

Kolonja, 25 marca. — Wśród robotników polskich firmy Dippe i Schwartz w Halberstacie wynikła czarna ospa.

#### Strajk węglowy.

Londyn, 25 marca. — Ogółem liczba bezrobotnych wynosi cyfrę z górą 3 milionów. Położenie krytyczne.

Ustanowienie minimum płacy odrzucone zostało przez właścicieli kopalń.

Asquith ma się naradzać znowuż jutro z górnikami i właścicielami kopalń.

#### Różne wiadomości.

— Wyjaśnienie ministerjum. Jak wiadomo, osoby zwolnione przed terminem od kary więzienia wciąż roku znajdują się pod dozorem policji.

Obecnie ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że popisowi tej kategorii, mogą być wzywani do odbycia powinności wojskowej nie wcześniej, niż przed rokiem, to jest po ukończeniu terminu dozoru policyjnego. (a)



Pierwsza  
Czekolada mleczna  
w świecie.

## Marja Glogowska powróciła z Paryża Salon Mòd

ul. Piotrkowska 37, lewa oficyna II-e p.

C. KALINOWSKA

poleca swój

## MAGAZYN MÓD

bogato zaopatrzony w nowości sezonowe.

Łódź, Piotrkowska 121.

1912-10-1.

Skład nasion i narzędzi ogrodniczych **Ogrodnik Polski**  
w Warszawie ul. Warecka № 14  
polecą największy wybór wypróbowanych nasion oraz narzędzi ogrodniczych. go Wyłączna sprzedaż cebulek kwiatowych holenderskich z pierwszej i Jedynej Polskiego Domu Handlowego p. firmą **Józef Tusk, Haarlem, Holandia.**  
Cenniki rozsyła się na żądanie bezpłatnie.

## Uczęszczaj Pan na kursy języków nowożytnych D-ra Kummera, jeżeli chcesz się wyuczyć języka francuskiego.

Podczas nauki słyszy Pan tylko mowę francuską. Pan sam mówi również tylko po francusku. Jest to zupełnie tak, jak gdyby Pan był we Francji. A nawet więcej! Gdyż Pan natychmiast rozumie to, co mówi do Niego nauczyciel. Każde słowo i każde zdanie objaśnia Mu bowiem nauczyciel za pomocą naszej metody w sposób łatwy i przystępny. W ten więc sposób od pierwszej lekcji posługuje się Pan w rozmowie z nauczycielem wyłącznie językiem francuskim. Ani jednej chwili nie traci się na tłumaczenie na język ojczysty Pana. Wszelkie objaśnienia udzielane są Panu w języku francuskim. Dlatego też jest Pan zmuszony posługiwać się również tylko tym językiem.

Z dźwiękami obcej mowy rychło się Pan oswoi. Przytem prawie niepostrzeżenie przyzwyczai się Pan mówić po francusku dobrym akcentem, a co więcej bez trudności. Ten sam sposób wykładania stosowany jest do wszystkich języków w naszych zakładach. Wskutek tego uczniowie nasi nader szybko poznają język, nie odczuwając nawet ciężaru nauki.

Tak samo i Pan nauczyć się może każdego obcego języka. Żądaj Pan bezpłatnej i do niczego nie obowiązującej lekcji próbnej. — Codziennie rozpoczynają się nowe wykłady (oddzielne i w grupach).

**DYREKCJA Kursów Języków owo żytnych D-ra Kummera**

ŁÓDŹ Karola 4.  
Piotrkowska 79.

Pabjanice: dom W-nego Roznera.  
Zgierz: Długa 6.

Ku wygodzie moich Sz. Klientów w dniu 22-im Marca r. b. otworzyłem w południowej części miasta,

przy ulicy Piotrkowskiej № 145

**3 FILJĘ**

i mam nadzieję, że posiadając na składzie doskonały asortyment kapeluszy i czapek męskich

tak doborowo jak dobrocią moich wyrobów zdołam zadowolić najdalej idące wymagania Sz. Publiczności.

Z wysokim poważaniem  
**Karol Goeppert**

## Zarząd Stow. Rządców nieruchomości m. Łodzi

zaprasza członków tegoż stowarzyszenia na ogólne zebranie odbyć się mające 4 Kwietnia 1912 r. o godz 4 p. p. w lokalu przy ul. Spacerowej 40, a w razie nie przybycia dostatecznej ilości członków takowe, odbędzie się 11 kwietnia r. b. bez względu na ilość członków.

Zarząd.

Udzielam rad i przepowiedni w sprawach handlowych, rodzinnych i miłosnych. Przeszłość, przyszłość. **Cena od 50 kop.** Od 11 r.—9 w., niedziele do 6 wieczór.

Okultysta-chiromanta „Henryk“  
(chrześcijanin)  
ul. Zielona 41.

**VITTEL GRANDE SOURCE**  
Woda ze źródła  
**GRANDE SOURCE**  
W VITTEL (FRANCJA)  
Poleca się cierpiącym na  
**PODAGRĘ,  
KAMIEŃ MOCZOWY,  
REUMATYZM.**  
Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych

**SANATURIN**  
Najnowszy środek przeciw ostrzeżeniu i zastarzałemu triprowi przedko łagodni bóle i mierzstrajają łódka. Zatwierdzony przez Radę Lekarską. Sprzedaje się wszędzie. Skład główny: **FA. RICHTER'S**  
PETERSBURG, NIKOLAJEWSKIJ

Apteka W. Danieleckiego  
Łódź, Piotrkowska 130.

## KUPIĘ DOM

w ŁÓDZI

w cenie 30—50,000 rub. Łaskawe oferty z podaniem ceny, dochodu oraz warunków proste składaj w Domu Handlowym L. i E. METZL i S. Łódź, Piotrkowska 102, sub. DOM.

## Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 16 do 31 Marca r. b.

**Les Trois Papillons**  
Tance motyli

**Zukoff & Orloff**  
Znakomici śpiewacy Typy Gorkiego

**Morska Fala**  
Znana rosyjsko-tydowska subretka

**M-lle Harwey**  
Kobieta Fenomen

**The Johnstons**  
Komiczny akt na skatting Ring

**M-me Alice Markert**  
Artystka z Lessing Teatru w Berlinie z swoim własnym repertuarem

**Satyr & symphonie**  
Wielka mitologiczna-Choreograficzna scena wyk. 6 pań i 1 mężczyźni

**E. Reden**  
Polski humorysta Improvizator ulubieniec Łódzkiej publi.

**Urania-Bio**

Pod wódem będzie grać Angielsko-Schotska orkiestra pod kier. Miss Freda Russel.

## Okazyjnie HAFTY

Kaliskie i Szwajcarskie

po b. niskich cenach w mieszkaniu prywatnym ul. Andrzejka 44 m. 2 1912-10-1

TAK BŁYSZCZY BUT WYCZYSZCZONY  
ZNAKOMITA PASTA  
**ONLY**  
ŻĄDĄ WSZĘDZIE!

Preparat „TRAYSER“ przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawidłowym opisem powyżej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować: M. E. Trayser, No. 115 Bangor House, Shoe Lane, London E.C. 4.



## Na przedwczesną męską niemoc płciową oraz wszelkie niedomagania neurasteniczne

jako to: bezennosć, rozstrój procesu myślowego, osłabienie pamięci, niepokój duchowy, ucisk czaszki, falowanie krwi, konwulsje, drgania popędliwość, brak apetytu, złe trawienie oraz nerwowe niedomagania sercowe — **środek wzmacniający Muiracithina Alexandra** okazał się nader skutecznym i zupełnie nieszkodliwym. LITERATURA: Rady tajnego medycyny prof. Eulenbura w Berlinie, rady tajnego medyc. prof. Füringera w Berlinie, prof. Nevinn w Insbrucku, prof. Hollendera-Berlin, prof. Posnera-Berlin, prof. Rebougeon-Paryż, prof. Goll-Curych, D-ra Popper-Igls i taj. rad. med. prof. Senacra. Obszerną literaturę wysyłamy bezpłatnie. Główny skład dla Królestwa Polskiego: S. Rościszewski & J. Kirchmayer. Warszawa, Bracka 6.

**Ostrzeżenie:** We własnym interesie należy zwracać uwagę na nazwę Muiracithina Alexandra.

### ANTYSEPTYCZNE Pastylki VALDA

(Pastilles Valda)

Posiadają niebywałe zalety  
zapobiegawcze i stwierdzoną skuteczność  
w leczeniu zaziębień,

Bólów gardła,  
Ostrego lub przewlekłego zapalenia krtani,  
Chronicznego zapalenia oskrzeli,  
Katarów, Chrypki, Influenzy, Rozedmy, i t. p.

#### NALEŻY WIĘC ŻAŁOŚĆ

we wszystkich aptekach i składach  
aptecznych wyłącznie

**PRAWDZIWE PASTYLKI VALDA**  
(PASTILLES VALDA)

W PUDEŁKACH z BANDEROLĄ  
CZERWONĄ

i nazwą

**VALDA**

## BRUNO EMDE

ŁÓDŹ

FARBIARNIA I PRALNIA CHEMICZNA PAROWA.

Fabryka: Łódzka 42 Filja: Bendykt 1, róg Piotrk.

**Czyszczenie chemiczne** damskiej i męskiej garderoby prutej i nieprutej. Stroje balowe i wizytowe, uniformy, dywany, portjery, szale, boa, pióra, skóry futra, rekawiczki balowe i zwyczajne, parasolki, krawaty i t. p.  
Czyszczenie chorągwi i porożców kościelnych, ornatów, kap i szat duchownych.

**Chemiczne czyszczenie całkowitych garniturów mebli pokojowych.**

Czyszczenie i pliszenie żabotów. Czyszczenie arcydelkowych kółder i laurów.

**Oddział prania firanek, stor i lambrekiniów.** Wykończenie jak nowe. **Impregnowanie** (przesycanie) nieprzemakalne. Szczególnie ważne dla ubrań myśliwskich, uniformów, płaszczów od kurzu i deszczu. **Dekatywacja** wszelkich materiałów. **Odświeżanie** parowe aksamitnych i pluszowych ubiorów, **dezynfekacja** poscieli, mebli wyscielanych, kółder, ubiorów i t. p.

**Farbiarnia** wszelkiego rodzaju kostiumów prutych i nieprutych. Portjer dywanów, futer, skór, szali.

**Porządki meblowych** w najmodniejszych kolorach. **Farbowanie piór strusich i boa.** **Farbowanie** rekawiczek na wszystkie modne kolory. **Farbowanie koronek** podług wzorów. **Farbowanie à la Ressort** Aksamitów, jedwabi i pluszu jedwabnego. Rzeczy żabotne farbuje się w ciągu 24 godzin.

### II ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE II

nane ze swej dobroci

Perfumy, wodę kwiatową i mydła

**„HA-NA-KO“**

T-wo S. I. Czepelewiecki i S-wie  
MOSKWA

## Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych  
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowym (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy), elektrolity (radyczne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, usuwanie brodawek, Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606“.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6—9, dla pań od 5 — 6; osobna poczekalnia.

## Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włosień łapioerski. 2) Krew suszoną.
- 3) Maczkę mięsną.
- 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.

1.82—20

## RUBNIT

powinien być w każdym domu,  
w 15 minut pierze najbrudniejszą bieliznę.

Pokazowe pranie codziennie w Łodzi — przy ul. Cegielińskiej 27, od 5—7 po południu. 1900—15—1

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

**Dr. S. Sznitkind**

ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.

**Dr. med. Z. Golc**

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska №

Telefonu № 2060.

Godz. przyjmuje od 9 do 12 i od 4 i po do 7 i pół w. w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r.376 10

**Dr. Eugenja Kerner-Gerszuni**

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121

przyjmuje od 8 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telet. 18.07

r.1123 0 0

**Dr. L. Klaczkin** **Dr. L. Prybulski**

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113—0

**Dr. REJT**

Średnia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606“ wśród-żylnie.

Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym.

Dla pań osobna poczekalnia. Godziny przyjmuje: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p.

**Dr. E. Szyldkret**

Akuszerya i choroby kobiece.

Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)

Godz. przyj. 10½—12 rano i 4½—7 po

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606“

ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje choroby od 8 — 1 rano i od 4 — 6 po poł., panie od 5 — 6 po poł.

867 4 0

### SPECIALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

**Dr. LEWKOWICZ**

Przy syphilisie stosowanie prep „606“

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Zachodnia № 38

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6

w niedziele od 9 do 3. r. 1109 1 0

**PATENTY**  
NA WYNALEZKI MODELI I MARKI FABRYCZ.  
**GOLDMAN I ELLENBAND**  
WARSZAWA, LESZNO №8. Telefon №228



# Casino

Od dziś do Piątku 29 Marca  
włącznie:

## Sędzia Komisarz Masy Upadłości JUDELA KAMIENIECKIEGO

wzywa powtórnie wierzycieli rzeczonej masy, ażeby w dn. 15/28 Marca 1912 roku o godz. 12-ej w poł. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w kancelarii Wydziału Upadłościowego Sądu Handlowego w Warszawie (ul. Długa № 7) celem wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych. Niezgłoszenie się wierzycieli w wyżej oznaczonym terminie skutkować może umorzeniem postępowania upadłościowego.

Warszawa dnia 31/6 Marca 1912 roku

Sędzia komisarz St. ks. **Lubomirski**  
Kurator **Jan Nowicki** adwokat przysięgły.

## SAPOMENTHOL-MATULI najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznają ten środek za doskonały. Wystrzegaj się bezwartościowych fałszyfikatów.

Atakom podagrycznym, Ischias, Reumatyzmowi mięśni, Reumatyzmowi stawów, Nerwobólom i bólow krzyżów, Migrenie kłuciu w bokach, Obrzmieniom poprzeczom wedle poleceń lekarskich.

Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędnym! Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

Wystrzegaj się bezwartościowych fałszyfikatów.

Sprzedaj jedynie w słoikach po rb. 120. lub 4.

Fabryka chemiczna EUG. MATULI Radomyski Wielki—Gallia. Do nabycia w aptekach składach aptecznych W Warszawie skład główny Tow. Ake Aptek dawniej L. SPIESS i SYN



## Mikołajewska 42

Dziś i codziennie otwarty od 11 r.  
do 11 wieczór

1-szy w Rosji ze względu  
na obfitość okazów

## ZWIERZYNIĘC M. L.

Bogata kolekcja: zwierząt, ptaków i gadów ze wszystkich stron świata

## 1-szy raz w Łodzi.

Rzadki egzemplarz GNU półkoń i półbyk.

Codziennie od 3-6 i 9 godz. wielkie przedstawienia z treśowanymi 11 lwami, tygrysem, białym niedźwiedziem, stonem, małpami, papugami, psami, i in.

W Soboty, Niedziele i święta przedstawienia od 1-ej p. poł. i co każde 2 godziny. Ceny od 25 kop. do 95 kop.

## Nowo utworzona szkoła tańców!!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P., że otworzyłem przy UL. PASAZ SZULCA № 2 obok Sali Angielskiej, w byłym lokalu Tow. „Dramatische Kunst” — **Nowa pierwszorzędną szkołę tańców**, urządzoną z wielkim komfortem, podług ostatnich wymagań techniki i higieny, posiadającą efektowne elektryczne oświetlenie. Rozpoczynam nowy kurs tańców. Podejmuje się każdego, bez względu na zdolność w przesiadki 1 miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmuje się codziennie w mojej kancelarii od godz. 7 do 11 wieczorem. We wtorki są urządzane kółka zamknięte, do których może się jeszcze dołączyć kilka par. Z szacunkiem

**Henryk Hendrykowski.**

dplomowany nauczyciel tańców.

UWAGA. W niedziele i święta tańce zbiorowe 2 razy dziennie t. j. od 2 do 6 i od 7 do 12 wieczorem. Udzielam także lekcji w stowarzyszeniach i zakładach naukowych.

## FAGOSOL

jest według opinii powag naukowych i lekarskich, jedynym środkiem przeciw chorobom płuc, który przewyższa wszystkie inne podobne preparaty. Każdemu kto cierpi na choroby płuc, jak: gruźlica, chroniczny bronchityzm, kaszel i kto pragnie wyleczyć się gruntownie z tych chorób, radzimy bez wahania stosować „Fagosol”, który przy swych znakomych własnościach leczniczych nie wywołuje żadnych objawów ubocznych

**Cena flakonu tylko 1 rb. 20 kop.**

Skład główny: Ludwik Spiess i Syn, Piotrkowska 107. Przedstawiciel: Towarzystwo „CHEMIKOL” Warszawa, Dzika Nr. 5. Żądać we wszystkich aptekach. r1933-4-1

Między innemi

# W SZALE BOGACTWA

Dziecko zbawicielem | Miłość i kwit lombardowy

DRAMAT

KOMEDJA

CENY POPULARNE

Orkiestra koncertowa „SEKSTETT”

## Lyrk A. Devigné.

Dziś, 26-go marca 1912 r.

Wielkie przedstawienie

DEBIUT

4 Fruwający ludzie 4

Balszy ciąg

międzynarodowego SCHAMPJONATU

WALKI francuskiej

DZIS 4 WALKI

Rakowicz — Osipow

Serbia Syberja

Walka rozstrzygająca

ZBYSZKO — Sandarow

Władysław Cyganiewicz Student uniwersytetu Wiedeńskiego

Kazań

Kolotin — Silberstein

Rossja Ryga

Schwaplis — Rissbacher

Poznań Szampjon świata

ANONS. W tych dniach BENEFIS dyrektora cyrku DEVIGNE, przysposabia się dużo nowości załugujących na uwagę.

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w

## Ogłoszenia drobne.

**A!A!** Meble z 4 pokoiów sprzedam w całości lub częściowo bardzo tanio: Garnitur salonowy, tremo, obrazy, łóżka z materacami, szafy do ubrania, bielizniarka, toaletka, umywalka, szafki nocne, otomany, kredens, stół, krzesła, biblioteka, biurko, zegar, etażerka, lampy, oraz różne drobiazgi. Radwańska 17, m. 6. 1958-10

**A.A.** Łóżka z materacami, szafy, bielizniarkę, toaletę, kredens, stół, krzesła, tremo, otomany, biurko, bibliotekę, etażerkę, garnitur mebli pluszowy, także, tremo, stoliczki, lampy, obrazy, różne drobiazgi, sprzedam za bezcen Piotrkowska 223 m. 2. 1943-3

**A!** Bardzo tanio sprzedam. Garderobę o 8 drzwiach z lustrem, umywalkę, 2 szafki nocne, 2 łóżka z materacami robota solidna, oraz otomany, garnitur salonowy, tremo, kredens, stół, krzesła, biurko, szafy do ubrania, komoda, bielizniarka, obrazy, palmy, lampy, portjery, kapy, gramofon, firanki, słupki, parawanik, wieszadło. Oglądać można cały dzień, wszystko musi być sprzedane do kwartału. Główna 51, m. 3. 1958-10

**D**o tryzjera-perukarza, potrzebny uczeń. Krucza № 1. 1959-3

**D**o sprzedania tanio warsztaty stolarskie, ul. Brzezińska № 77 1947-3

**D**o sprzedania piekarnia z całkowitem urządzeniem. Ul. Zawadzka № 9. (Bałuty). 1964-1

Łóżka żelazne, materace, umywalki, wózki, serwisy. Własny wyrób. Najtaniej na raty. Mikołajewska 25. 1963-4

**M**aszyny dwie Singera pięknie szyjące: nożna 16 rb, ręczna 10 rub. Sklep gramofonów. Plac Kościelny 4. 1934-3

**M**łody człowiek ze znajomością trzech języków krajowych, ładnym charakterem pisma, obeznanym dobrze z wszelkimi czynnościami biurowymi, przyjmuje odpowiednie zajęcie do domu. Of. pod O S. 50. 1888-7

**M**łody człowiek w wieku 25 lat władający językami, polskim, rosyjskim i niemieckim, poszukuje posady magazyniera, inkasenta lub jakiegokolwiek innej. Oferty proszę składać do redakcji Kurjera pod. E. S. 1907-3

**P**roszę, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, inkasę protestowanych weksli. Dawid Maków Widzewska 36. 1957-1

**P**łace różnej wielkości po cenach przystępnych są do sprzedania pod fabryki, domy mieszkalne, wille; miejscowość Iesista, przy szosie granicznej z osadą fabryczno tkacką Zelew, w Zelewie trzy cegielnie, od kolei W. K. z Łasku kołmi godzinna. Wiadomość na miejscu u właściciela w Herbertowie, poczta Zelew. Piotrkowska gubernja. 1817-6-1

**P**otrzebne zdolne podręczne i uczenie do krawieczyzny zaraz. Ul. Promenada № 11 m. 8. 1965-1

**P**ralnia do sprzedania, z powodu wyjazdu. Zachodnia 44. 1964-1

Między innemi

Dramat w 2 aktach, z życia współczesnego w wykonaniu artystów teatrów królewskich w Kopenhadze.

## Thiotymina

Aptekarz J. Humblet

Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816, Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych, jak: katar krtani, katar oskrzeli, katar płuc, kłus, kaszel. Pobudza łaknienie, wzmacnia organy trawienia, a temsamem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.

Sposób użycia przy każdym flak. Sprzedaj u wyłączn. przedstaw. na Ces. i Kr. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymska 6, oraz w aptekach i składach aptecznych

**Platynę**, kupuję.—Warszawa 47 ul. Wspólna, mieszk. 11. 1911-3

**P**otrzebna zdolna podręczna do magazynu kapeluszy. Piotrkowska 121. 1925-2

**P**okój do wynajęcia przy rodzinie. Orla 23 m. 37. 1928-2

**P**rzybłąkał się dog bury (suka) gwiazdka pod brodą, obcięte uszy; Zgłaszać się. Ludwiki 26 do stróża. 1952-3

**S**przedaj gramofonów z najlepszymi fabrykami, przyjmuję wszelkie reparacje. Uwaga! taniej niż gdziekolwiek, życzącym na raty. Plac Kościelny 4. Jurek. 1938-3

**S**ą do sprzedania kuchenne urządzenia nowe; robota i wykończenie solidne. Skwerowa 7 w stolarni. W. Tarnowskiego.

**W** Ożorkowie w centrum miasta jest do sprzedania na dogodnych warunkach, z powodu wyjazdu dom murowany. Wiadomość ul. Św. Anny № 21 mieszkania 18, w Łodzi.

**Z**gubiono 19 b. m. w Łodzi Wielkim złoty cwikier na łańcuszku złotym. Uczciwego znalazcę uprasza się o odesłanie za nagrodą do Dawidowicza Andrzeja 13. 1941-1

**Z**aginiono 19 b. m. w Łodzi Wielkim złoty cwikier na łańcuszku złotym. Uczciwego znalazcę uprasza się o odesłanie za nagrodą do Dawidowicza Andrzeja 13. 1941-1

**Z**gubiono marykatę szkoły Aleksandryjskiej, na imię Antoniego Miszczaka. Proszę zwrócić do Administracji „Kurjera”. 1954-8

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Braci Bukiet, na imię Bolesława Kucharskiego. 1956-1

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy Marew, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Józefa Kosińskiego. 1955-3

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana ze ślusarni Krakowskiego i Wiązowskiego, na imię Ignacego Kosińskiego. 1960-1

**Z**aginiony paszport, wydany z gminy Gostków, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Urbana Cieślaka. 1961-2

**Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Kłosa, na imię Stanisława Rusaka. 1964-1